

# ŚLŪNSKO NACYJO

Nr 5

lipiec 2007

wert 2 zł

ISSN 1897-1717

## Kszciny Ślůnska

5.07.2007 tako jako we Czechach (hanej je dziyń fraj łot roboty) my Ślůnzoki napoczli tysz fajrować Kszciny Ślůnska. ZLNS na tyn dziyń złůnaczuł extra plakat, kery je drukniynty na zajcie cfaj, a Pszymierze Ślůnskie ze Tarnowskich Gorów wros ze starostům i RAS-iyem sprawiůło festůnk na zůmku Donner-smarckůf we Nokle.

Bůły hanej 2 wykłodanio. Jedyn ło czasach, kej na Ślůnsk trefiůło ksześcijanstfo, godoł geszichter dr Arkadiusz Kuzio-Podrucki. Spůmniol łůn, co we 863 r. na proszyni Rościława hercoga Rzeszy Wielgomorafskij trefiyli Ciril łunt Metody. Łot tyj kfile datiruje sie ksześcijoństfo na Ślůnsku, bo wtynczos Ślůnsk dali zajta 2

## Powojenny Auschwitz pelen tajemnic!

Zaskoczył mnie artykuł dr Adama Cyry „Tajemnice Auschwitz”. Nie artykuł jako taki, ale dziwne stwierdzenia jakie p. dr Cyra w nim zawarł, chcąc zapewne w dalszym ciągu zapobiegać, aby prawda o polskich powojennych obozach nie dotarła do świadomości społeczeństwa polskiego i aby nie poznało

ono niechlubnej roli powojennej PRL, jej czynnego udziału w zamykaniu ludzi w obozie Auschwitz.

27 stycznia 1945 r. do obozu weszły wojska radzieckie i ocaliły resztki więźniów osadzonych tam przez stronę niemiecką. I zdawałoby się, że zakończ

dali zajta 13

## SZRAJBOWALI I GODALI

„Polska mogłaby mieć 11 milionów obywateli więcej, gdyby nie wypędzenia i wysiedlenia Niemców”

Niemieckie Stowarzyszenie na rzecz Zagrożonych Narodów (Gesellschaft fuer bedrohte Voelker - GfbV) zapelowało w piątek do premiera Kaczyńskiego o zaniechanie wypowiedzi szkodzących polsko-niemieckiemu po-

jednaniu.

„Nie powinien pan, poprzez skrajne oświadczenia, szkodzić dalej niemiecko-polskiemu pojednaniu. Szacunek dla ofiar nazistowskiej dyktatury

dali zajta 32

## Schlonszka ostuda, abo polski wstyd?

Kiej bylech maty synek w latach siedemdziesionych ubiegłego wieku, nie szło godać po naschimu, po schlonszku. Od końca weltkrigu na Schlonszku czyniono, jak to prawila Warschawa, „degermanizacja” i „repolonizacja”. Pierwsze oznaczalo wyciepiencie Niemców na zachód, za nowa polska granica na Odrzie i Nysie, spalenie milionów mienieckich knig i cajtungów, a i skucie czy inksze znyszczenie wszystkie miecieckich napisów na budynkach, grobach, makatkach i tak dalsze. Mienniecka godka tyż sie nuy ostata, nuy možna było jej použíwać nikaj na Schlonszku. Repolonizacja to nuy była żodna repolonizacja iyno polonizacja Schlonszoków, z kterych wroz z Kaszubbami i Mazurami zrobiono „autochtonów”, czyli oficjalnie Poloków, co nuy wiedzieli, że som Poloki, i władza komunistyczna mioła im to na zicher wytuplikować. Ja, ale po prawdzie te autochtony to były takie szratsbürgery drugiej kategorii, o kterych polskie somsiady wołali, że som „Hanyisy” czy „krypto-Niemcy”.

Nuy dziwota, że z tego polskiego paradyżu dla arbajterów Schlonszoki rychło uciekały do Rajchu po jakieś na koniec normalne życie. Ci co łostali w hajmacie musieli nauczyć sie „poprawnie po polsku”, bo

bez tego nie było szons na żodna karijera. Polskie somsiady i beamtiry patrzyły z wiyrchu na godajonych w swojy godce, a nawet kazali im ciego siedzieć, bo podług nich po schlonszku znaczyło po miemiecku. Rodzicom i oupom szło cionżko zapomniyc swojy godki, ale z bajtami starali się łosprawiać czisto po polsku, aby te nuy mioły problemów na szuli, a później w życiu. Tak i mnie moja matka, jak i mych kumplich eltemy uczyły, że nuy goda sie „zakonażyć tasze” tylko „spakować tornistry”, nuy „dej se karnonć” tylko „daj się przejechać rowerem”, nuy „nuy bul” tylko „nie burz”, nuy „godac” tylko „mówić”, nuy „Wam” tylko „Panu lub Pani”...

W PRLu po schlonszku przystało godać tylko wieśniakom i robotom. Poloki mówili: „Taka fajna dzieweczyna, ale jak buzię otworzy to aż wstyd, że mówi tak zepsuta polszczyzną”. Z godania po naschimu uczyniono ostude. Lekka odmiana przyszała dopiero jak kancler Schmidt wykupili dwiesta tysyncy Schlonszoków od Gierka za dwa i pół milijarda marek. Niektórym Polkom tedy przestała wadzić schlonszka godka, bo mogły sie wydać za Schlonszoka i wyjechać do Rajchu, bele dalej od realnego socjalizmu dali zajta 29

## Schlonszka ostuda, abo polski wstyd?

пустых пóлек и дзiуравычх тузекли, гдзе nawet brakło szajspapiru. Ale po szulach i na zakádadach nuy przestali oducać Schlonszoków iych własnej godki. I nuyc w tym wzglyndzie nuy odmienił pad komunizma.

gle nie staje Schlonszokom jakiego wielkiego coby wprowadzili na salony schlonszka mowa, tak jak Tischner gorolska godka.

nuy odmienił pad komunizma.

Bez tego nic se nuy odmieni. Mom haupa u waldu w Czisso-

Na ja, przyszała dymokracja, nale na nosz Schlonszk nuy doszła. Szula i mass media ciongle obrzadzajom Schlonszakom ich własna mowa. W Polsce piyknie po swojemu może godać iyno Gorol z Tater, bo po gorolsku pisali i Kazimierz Przerwa-Tetmajer i Józef Tischner. Jak nach Zakopane przyjadom warschawskie Pony z telewizji to nawet kcom by kożdy Gorol prawil im o bele czyn tam, nale iyno po gorolsku. Gorzej było Kaszebom, bo ich mowa była jakoś-takoś podejrzana, jak i nosza schlonszka. Nale w jh-rze 2002 Kaszeby ugodzili sie w spisie z Polokami, że one tyż Poloki, za co trzy roky później Warschawa dała im oficjalne prawo nauki i použíwania w urzyndzie kaszubskiej godki. Iyno schlonszka mowa pozostala nieprzyjemna warschawskiemu uchu, bo Schlonszoki mioły odwaga deklarować schlonszka narodowość w spisie, a żoden z tak sławnych Schlonszoków jako Arybiskup Alfons Nossol czyzy reżyzyser Kazimierz Kutuz nuy kcom oficjlanie godać i szrajbować po naschimu. Ech, cion-

wej, kej na horizoncie widać Annaberk. Żyjem w samym środku schlonszkiego kraju – nach ost je Miesce i Slawentzitz, nach west – Lenkau i Raschau, a nach nord – Salesche. Smutno widzieć, że i dzisiaj eltemy bojąjom sie nuy tylko godać ze swymi kindrami po mieciecku, nale i po schlonszku. Tak samo jak za komuny, tyn co łosprawia po naschimu to „wieśniak” czy iynny „niedorozwój”. Skuli tego młode Schlonszoki, kterych rodziciele kcom wykierować na uniwerzitejt, rozumiejom schlonszki, nale nie zmogom już godać tom momom. A to już coła nowa generacyja, ktera narodziła sie po upadku komunizma. Cosik mi sie widzi, że na Schlonszku nuyc to nuy zmienilo. Tak jak i pierwy za nieboszczki Polski i za komunizma, Warschawa ciongle polonizuje nosz hajmat, i ma sukces za sukcesem, bo coraz wiyńcej Schlonszoków boi sie godać po naschimu ze swoimi bajtami. Poloki nauczyli ich, że łosprawiać po schlonszku to ostuda. Terozki z podali zajta 30



## Autochtoni

Gdzie ścierają się dwa nacjonalizmy, nie ma miejsca dla trzeciej opcji narodowej. Dowiodła tego historia XX stulecia na Śląsku, Pomorzu, Mazurach, które zamieszkiwała ludność zwana po 1945 r. autochtonami. To wiek ubiegły zrodził i uprawomocnił monoteistyczną wizję kultury narodowej.

Odnosnie wyżej wymienionych autochtonów jeszcze w międzywojniu Niemcy etnolodzy wylansowali teorię „płynnej narodowości”. Cechować ją miała identyfikacyjna niepewność wynikająca z funkcjonowania na styku dwóch kultur – słowiańskiej i niemieckiej.

Z kolei w Polsce lansowano tezę o 1,5 mln ludności polskiej w Niemczech. Chociaż polscy naukowcy pisali, że to ludność „mająca świadomość narodową” (polską). Według opinii polskiego socjologa Stanisława Ossowskiego pochodzącej z 1945 r. „wśród ogółu ludności na Śląsku nie wykształciło się silne poczucie przynależności narodowej”. Takich „nieświadomych narodowo” autochtonów zaczęto „repolonizować”. Okólnik pełnomocnika rządu polskiego (czerwiec 1945 r.) stwierdzał: „Zarządzałem kategorycznie rejestrowanie jako Polaków wszystkie osoby zgłaszające się jako Kaszubi, Pomorzanie, Warmiacy i Mazurzy...”

Uchronić to miało ludność autochtoniczną przed wysiedleniem do Niemiec, a więc należało ją „zrepolonizować”. W ciągu kilku dekad tak „zrepolonizowano” np. Mazurów, że spośród

122 tys. (1946) zostało ich na Mazurach 6 tys. (1985).

„A jednak przetrwali!” głosił tytuł filmu poświęconego pomorskim Słowincom, nakręcony w 1945 r. 40 lat później mieszkańcy „słowinińskich” wsi Kluki, Smoldzino, Cecenowo zrzeczeni już byli w hamburskim „Słowinischen Verein” (to w Smoldzinie tamtejszy pastor M. Mostnik przetłumaczył na język „słowiniński” tekst z 1945 r. „Słowinińskie dzieci” – 1945 r. 40 lat później).  
dali zajta 30

### Schlonszka ostuda, albo polski wstyd?

Ionizacjaom pójdzie jeszcze barzi gibko.

Czyż nie wstyd Polakom zabierać język Schlonszakom pono w wolnej Polsce, tak jak onegdaj Niemcy i Rosjanie chcieli Polakom zabrać ich własną mowę?

Czyż już nie czas na prawdziwie demokratyczny ład na Schlonszku? Na scholnzkim szkole i oficjalna wielojęzyczność w życiu i urzędzie. Na katedry języka schlonzkiego na schlonzskich uniwersytetach, schlonzkie kazanie w kościele, i prawdziwie demokratyczną Polskę, w której Polacy uczyli by się tak chętnie góralskiego, kaszubskiego i schlonzkiego, jak Górale, Kaszubi i Schlonzoki polszczyzny?

Tomasz Kamusella  
Czissowa, 27. Juni AD 2007

## Autochtoni

wiejski” Maty Catechism Lutra. 1643 r). Ślązacy ewangelicy z okolic Wołczyzna „napiętnowani” przez Polaków katolików jako „lutry”, „heretycy”, „szwabcy” wyjechali do Niemiec. Brak tolerancji społecznej wobec odmienności kulturowej i językowej tzw. autochtonów spowodował ich całkowitą, ostateczny akces do „niemczyzny”. Jest to bezpośredni skutek czystek etnicznych na tzw. Ziemiach Odzyskanych, nasilony w latach 70-tych i 80-tych XX w., w imię homogenicznej narodowo polski. Ślązacy i Mazurzy wyjeżdżali jako „Niemcy”, często pod presją polskiego otoczenia, w tym partyjnych notabli, łasych na ich domostwa. Dziś, kiedy pojawiła się kwestia „niemieckich roszczeń” czyli zadośćuczynienia za doznane krzywdy, polscy nacjonaliści, spadkobiercy PZPR-owskich szowinistów ze słowarzyśnienia „Grunwald” wrzeszczą: „Niemcy won z tutejszych stron!” Aby Polska była Polska...

Arkadiusz Faruga

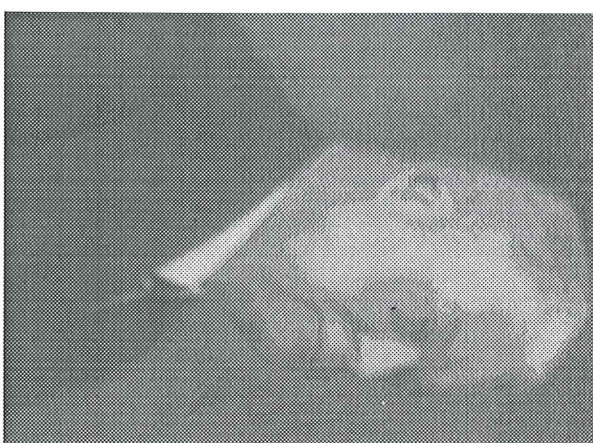
### Sztalowanie ślůnskich fanóf

Górnosłaskie flagi są już dostępne! Można zamawiać mailowo pod adresem: [ras@rasopole.org](mailto:ras@rasopole.org)

Flagi mają standardowy wymiar 110cm x 70cm. W załączeniu przedstawiamy próbki.

Koszt jednej flagi to jedynie 30 złotych za sztukę.

## Kozdoń



We sobota 8.09 robimy wyjazd automa na grób Kozdonia we Cieszynie Czeskim. Kozdoń był starostom Cieszyna i oryndowol za nypodległosciom Ślůnska.

Kozdy kery miarkowol by być ze ZLNS na grobie Kozdonia nych do znać na hyndi 0-502 260 511 - pytać o A. Rocznioka

